

AGNIESZKA PIELA* | UNIwersytet śląski w KATOWICACH

Quasi-augmentatiwa i quasi-deminutiwa w polskich frazeologizmach

Słowa kluczowe: synchronia, diachronia, słowotwórstwo, frazeologia, semantyka.

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00999>

„[P]roblemy struktury wyrazów są dla językoznawcy problemami czysto historycznymi [...]. To, co trzeba odkryć i stwierdzić, to jest następstwo faktów, historyczne następstwo form. Analizowanie, interpretacja budowy wyrazu jest śledzeniem kolejnych etapów jego historii. To stwierdzenie jest niesłychanie proste, ale właśnie o to chodzi, by być w zgodzie z najprostszymi postulatami, które narzuca nam zdrowy rozsądek bądź rozum”.

Witold Doroszewski¹

Jest rzeczą wiadomą, że efekty słowotwórczych analiz diachronicznych i synchronicznych nie zawsze są identyczne. Odmienne wyniki studiów to przecież rezultat odrębnych stanowisk badawczych. Najogólniej mówiąc, historyk języka nie objaśnia zjawisk słowotwórczych zastygłych niczym w stop-klatce, lecz patrzy na nie w perspektywie czasowej. O przykłady wcale tutaj nietrudno. Rozbieżności interpretacyjne dotyczą między innymi: (a) derywatów, których podstawy słowotwórcze dawno wygasły, np.: *obludzić* → *obluda* : *obluda* ← *obludny*, *pokorzyć się* → *pokora* : *pokora* ← *pokorny*, (b) słów genetycznie zapożyczonych, będących formacjami tylko w ujęciu synchronicznym, np.: *dyżur* ← *dyżurować*, *takt* ← *taktowny*², (c) leksemów wywodzonych historycznie i współcześnie od różnych baz słowotwórczych, np.: *mruk* ← *mruczeć* : *mruk* ← *mrukliwy*, *przestępca* ← *przestąpić*³ : *przestępca* ← *przestępstwo*, (d) wyrazów o odwróconym kierunku pochodności, np.: *krzywda* ↔ *krzywdzić*, *walka* ↔ *walczyć* oraz *księga* ↔ *książka*, *łóże* ↔ *łóżko*, *młot* ↔ *młotek*, *nożyce* ↔ *nożyczki*.

Nie są to oczywiście wszystkie przypadki, kiedy stosunek motywacji synchronicznej nie pokrywa się ze stosunkiem funkcjonalnym, acz najbardziej typowe, na ogół też w pracach z zakresu słowotwórstwa opisowego przywoływane (Grzegorzczkowska 1979: 16, 32, 37, 45;

* agnieszka.piel@us.edu.pl; ORCID: 0000-0003-2115-7456

¹ *Zasady interpretacji strukturalnej wyrazów*, [w:] W. Doroszewski, *Język, myślenie, działanie. Rozważania językoznawcy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1982, s. 296.² *Dyżur* – fr. (*service de jour*) ‘(służba) dzienna’; *takt* – fr. *tact* ‘zmysł dotyku; grzeczne, nienaganne zachowanie’, lac. *tactus* ‘dotknięcie, dotyk’ (USJP, WSJP PAN).³ Historycznie u podstaw *przestępcy* stoi związek *przestąpić prawo* ‘postąpić wbrew prawu’, notowany w USJP, ale z kwalifikatorem: *przestarz[aly]*.

GWJP: 418; Nagórko 2010: 180, 184–185)⁴. Wymienione przykłady w zupełności wystarczą, by umocnić przekonanie, że czas dla języka nie liczy się od terażniejszości (Kleszczowa 2004: 51)⁵. Nie dziwi więc, że w ostatnim czasie postulat metodologiczny strukturalizmu, zakładający ścisły rozdział między synchronią i diachronią, wyraźnie traci na sile, a do głosu dochodzą propozycje uznające oba podejścia za wzajemnie przenikające się sposoby oglądu zjawisk słowotwórczych (Kaproń-Charzyńska 2013: 89; Waszakowa 2017: 20, 192⁶; Janowska 2018: 220–224)⁷.

Przedmiotem uwagi w niniejszym artykule będą zmienne relacje między funkcjonującymi derywatami. Rozważania skoncentrowane zostały przede wszystkim wokół procesów neutralizacji dawnych deminutywów i augmentatywacji ich nienacechowanych baz słowotwórczych, ale i pewnych wyrazów w przeszłości tautologicznych, które w toku ewolucji przeszły w nazwy powiększające. O niektórych interesujących mnie formacjach wyżej wspomniałam, wymieniając leksemy typu: *księga* – *książka*, *łóże* – *łóżko*. Wskazana klasa nazw jest w polszczyźnie problematyczna ze względu na wielofunkcyjność formantów zdrabniających. Nie wszystkie bowiem dawne rzeczowniki tworzone morfemem *-k-* (*-ek*, *-ka*, *-ko*) oraz jego fonetyczną odmianą *-c-* (*-ec*, *-ica*, *-ce*) były w wiekach dawnych rzeczywiście strukturami nacechowanymi deminutywnością⁸. Ów sufix był również obojętny znaczeniowo, pusty funkcyjnie. Wspomnieć tu można o jego porządkującej roli w kształtowaniu nowych wzorców odmiany opartych na rodzaju gramatycznym po rozpadzie prasłowiańskich typów deklinacyjnych (dołączano go do wyrazów należących do V deklinacji, np.: *pierścieniec* ‘pierścień’ od *pierścień*, *matka* od *mac*⁹) czy funkcji adaptującej wyrazy obce (np.: *belka* <niem. *Balke*, *kamizelka* <fr. *camisole*, *karafka* <włos. *caraffa*) (Doroszewski 1927: 145, 151; Kleszczowa 1998: 42–44; 2015: 161–162; Kreja 2000b: 123). Poza tym cechą historycznego zasobu słownego było występowanie tożsamy semantycznie współpodstawowych struktur słowotwórczych zróżnicowanych formantami, np. *garniec* i *garnek*¹⁰. Ale w pewnym momencie historii polskiego słowotwórstwa, jak akcentował Bogusław Kreja (2000b: 81), funkcja deminutywna przyrostka *-k-* zdominowała inne jego funkcje, wskutek czego urobione nim formacje prymarnie niedeminutywne bywają

4 Wskazane zagadnienie tylko sygnalizuję – jego złożoność przerasta ramy niniejszych dociekań.

5 Nieprzypadkowo mottem niniejszego tekstu uczyniłam słowa Witolda Doroszewskiego, ponieważ językoznawca stanowczo sprzeciwiał się opozycyjności zjawisk synchronicznych i diachronicznych.

6 Zob. zwłaszcza rozdział czwarty monografii Krystyny Waszakowej o pochodności słowotwórczej.

7 Problem trudnej do utrzymania ostrej granicy między synchronią a diachronią w polskiej literaturze był podnoszony wiele razy, zob. m.in. artykuł o nieprzystawalności materiału historycznego do ram klasyfikacyjnych, jakich dostarcza słowotwórstwo synchroniczne (Kleszczowa 2002). Już w latach 90. XX wieku Maria Honowska (1990: 10) pisała, że „podstawowe osiągnięcia strukturalizmu pozostają do dziś w mocy, mimo że moda na strukturalizm dawno przeminęła [...] najbardziej przeżył się mit w pełni spójnego, zamkniętego i jakoś bezbłędnego systemu”.

8 Nie ma trzech różnych przyrostków deminutywnych *-ek*, *-ka*, *-ko*, lecz jedynym przyrostkiem jest morfem *-k-*, który w danym derywacie przybiera odpowiednią formę rodzajową, narzuconą przez wyraz bazowy (Kreja 2002: 167).

9 Derywatowi *matka* często przypisuje się funkcję ekspresywną (zob. m.in. Kreja 2000b: 127). Zdaniem Krystyny Kleszczowej (1998: 43–44) morfem *-k-* jest tu pusty funkcyjnie. Sufiksy strukturalne dołączano do leksemów jednosylabowych mających zachwianą wartość prozodyczną po zaniku jerów, co pozwalało zachować pierwotną liczbę sylab w wyrazach, np.: *członek* – *człon*, *kąsek* – *kęs*.

10 Występowanie dwóch lub więcej równoznaczników słowotwórczych cechowało słownictwo polskie jeszcze w XIX wieku. Proces porządkowania elementów nadmiarowych, polegający m.in. na specjalizacji znaczeniowej derywatów czy eliminacji form przestarzałych, przypada na przełom XIX i XX wieku, choć z pewnością dla wielu wyrazów przebiegał on w różnym czasie (Buttler 1984).

wtórnie rozumiane jako deminutywne. To zaś, ogólnie mówiąc, pociągnęło pewne zmiany w ocenie wielkości postrzeganych obiektów.

Już teraz zapowiem, że moim zamiarem nie jest szczegółowy opis wielofunkcyjności wymienionego formantu w dawnej i obecnej polszczyźnie – na ten temat istnieje bogata literatura lingwistyczna¹¹. Zadanie, jakie przed sobą stawiam, to bliższe spojrzenie na wskazane wyrazy jako komponenty związków frazeologicznych. Jak się okaże, frazeologia pozwala nam lepiej rozumieć dynamikę słownictwa, jego przekształcanie się. Z jednej bowiem strony odsłania sprzeczną wykładnię pochodności derywatów w ujęciu statycznym i etymologicznym, co, rzecz jasna, wynika z samej specyfiki utartych konstrukcji słownych, tj. ich zdolności do przechowywania w swoim składzie dawnych form i znaczeń wyrazów, z drugiej natomiast rzuca światło na zmiany, jakim podlegają elementy językowe w perspektywie czasowej.

1. Na początek pokażę związki (frazeologizmy, przysłowia), które utrzymały do naszych czasów pierwotną treść komponentu leksykalnego, ale współcześnie są interpretowane na podstawie aktualnej semantyki wyrazu składowego. Zresztą sam sposób ich dokumentowania w słownikach ogólnych języka polskiego prowadzi do nowego ich odczytania. Jednostki tego typu figurują bowiem pod wyrazami-haśłami o innych niż kiedyś znaczeniach, co dla przeciętnego użytkownika języka stanowi informację, że mieszczą one sensy współczesne (Piela 2014: 242). Za przykład służyć mogą połączenia z rzeczownikami, które w różnym czasie przeszły w nazwy augmentatywne: *garniec*, *kurta*, *łoże*, *młot*, *rękawica*.

1.1. W najstarszej polszczyźnie *garniec* (z sufiksem *-ec*, psł. **-bcb*) i *garnek* (z sufiksem *-ek*, psł. **-bkb*) były derywatami tautologicznymi, różniącymi się budową słowotwórczą. Oba wyrazy, jak podają źródła etymologiczne, odziedziczyliśmy z epoki prasłowiańskiej – to formacje pochodne od psł. **grnǫ/grno* ‘ognisko, palenisko, piec (garncarski, kowalski)’ (SeBor, SeMań). W XVI wieku *garniec* i *garnek* znaczyły ‘naczynie gliniane lub miedziane do gotowania’, przy czym z danych frekwencyjnych przytoczonych w SPXVI wynika, że większą frekwencję miał *garniec* (282) niż *garnek* (45). Wydaje się to istotne, ponieważ – jak podkreślał B. Kreja (2000a: 63; 2000b: 99) – tym, co decyduje o nacechowaniu formy językowej w relacji słowotwórczej, nie jest stosunek genetyczny, choć pochodność funkcyjna często pokrywa się z pochodnością genetyczną, ale właśnie częstość jej użycia w określonym czasowo, terytorialnie, stylistycznie itp. tekście. Wyrazem początkowo „normalnym” był więc często używany *garniec* (SeBań podaje, że *garniec* był żywy od XIV do XVII wieku). O nacechowaniu *garnka* decydowała nie tylko rzadkość występowania, ale i sam przyrostek *-ek*, który rzutował na wtórnie deminutywne rozumienie niezdrobniałych wyrazów. Oczywiście nacechowanie funkcyjne leksemów nie jest stałe, lecz zmienia się w zależności od czasu, środowiska czy stylu (Kreja 2000b: 99). Kierunek nacechowania omawianych słów odwrócił się już w przeszłości. L poświadczą *garniec* jako ‘wielki garnek do rozmaitego użycia’, a *garnek* notuje w znaczeniu ‘zwyczajne gliniane naczynie do gotowania’. Nie inaczej jest dzisiaj: *garnek* jest znaczeniowo

11 Warto przywołać tu większe prace: Doroszewski 1928; Kreja 1969; Warchoń 1984.

neutralny, *garniec* zaś stanowi anachroniczne już augmentatiwum – aktualnym zgrubieniem *garnka* jest *gar*, zanotowany w SWil w treści ‘wielki garnek’ z kwalifikatorem: *prow[incjonalny]*¹². Neutralną semantykę *garnca* zachowało do naszych czasów przysłowie *W marcu jak w garncu*, informujące o zmiennej marcowej aurze. Istotną rolę w jego stabilizacji odegrał oczywiście rym. Z treści porzekadła wcale nie wynika, że *garniec* jest wielki. Chodzi tu raczej o sam przedmiot, w którym podczas kucharzenia mieszają się różne składniki, podobnie jak w marcu występuje zmienna pogoda. Zresztą względny rozmiar *garnca* uświadamia wygasła paremia *Nie dbam o wielki garniec, kiedy się z małego najem* (PPRys, *Centuria Duodecima*, w. 12). *Garniec* jako augmentatiwum mieści porzekadło *Kto sieje groch w marcu, gotuje go w garcu, a kto w maju, ten w jaju* (SJPDoR).

1.2. Leksem *kurta* zawarty w związku *skroić komuś kurtę* ‘obić kogoś, rozprawić się z kimś, zaszkodzić komuś, dać się we znaki’ z synchronicznego punktu widzenia jest formacją augmentatywną, wstecznie derywowaną od *kurtka* (USJP, WSJP PAN)¹³. Pierwotnie ów rzeczownik, wywodzący się z łacińskiego słowa *curtus* ‘skrócony, obcięty’, który trafił do polszczyzny z języka rumuńskiego (*scurtă* ‘kurtka; krótki kozuch’) lub węgierskiego (*kurta* ‘krótki’) (SeBor, SeMań), nie miał odcienia powiększającego. O tym, że był to kiedyś wyraz neutralny, nazywający rodzaj wierzchniej garderoby, przekonują jego dawne definicje, por.: ‘suknia kusa’ (L, SWil), ‘suknia kusa, marynarka, spencer’ (SW). I właśnie w tej semantyce omawiane słowo skostniało we frazeologizmie. Dodać można, że jeszcze SJPDoR notuje *kurtę* w takiej samej jak *kurtka* treści: ‘krótkie, wierzchnie okrycie (dawniej tylko męskie), zwykle z grubego materiału’.

1.3. Współcześnie w relacji *łoże* – *łóżko* wyrazem nacechowanym jest *łoże*, chociaż genetycznie było odwrotnie, tj. *łóżko* było formacją wtórną, deminutywną, pochodną od *łóża*. Rzeczownik *łoże* polszczyzna przejęła z epoki prasłowiańskiej (**lože* ‘miejsce, gdzie ktoś lub coś leży’ z przyrostkiem *-je (**log-je*) od *leżeć* (**ležati*), będącego w związku etymologicznym z *lec* (**legti*)), natomiast *łóżko* jest późniejsze, występuje od drugiej połowy XIV wieku (SeBań, SeBor, SeMań). Dość szybko derywat *łóżko* wyzbył się charakteru zdrobniałego, stając się formacją tautologiczną, mającą identyczne znaczenie ze swoją podstawą słowotwórczą, co znajduje potwierdzenie w słownikowych notacjach obu słów (zob.: SStP, SPXVI, L). Do zróżnicowania stosunku między tymi wyrazami doszło niedawno – w SJPDoR *łoże* uważane jest za zgrubienie: ‘duże, paradne, wspaniałe łóżko lub poślanie; dawniej w ogóle łóżko, poślanie z czego’, a *łóżko* ma treść neutralną ‘sprzęt przeznaczony do leżenia i spania’. Co ważne, wyraz *łoże* jest dzisiaj kwalifikowany jako książkowy lub podniosły (USJP). To odcisnęło się na stylistycznej barwie frazeologizmów z tym członem o długiej w języku tradycji. Współczesne kontynuanty historycznych połączeń:

12 Według WSJP PAN *gar* pochodzi od l. mn. wyrazu *gary* (od *garki* zamiast *garnki*). Leksem *garniec* jako element nadmiarowy, powielający treść słowa *gar*, zwęził swój zakres znaczeniowy, przechodząc w nazwę miary, por. ‘dawna miara objętości, zawierająca 4 kwarty’ (SJPDoR; Doroszewski 1928: 82–83).

13 SW notuje *skroić komu kurtę* w treści związanej z czynnością bicia, tj. ‘obić go, oporządzić’. Wcześniej związek znaczył ‘psikus mu wyrządzić’ (L), ‘figla komu wypłatać’ (SWil).

łoże boleści, łoże śmiertelnej śmierci (USJP) – *łoże boleści, niemocnej śmiertelne łoże* (SStp), *dziecko (syn, córka) z (nie)prawego łoża* (USJP) – *być (nie)czystego/(nie)prawego/włóściwego łoża* (SStp), *dzielić z kimś łoże* (USJP, por. też *dzielić z kimś stół i łoże*) – *spolne [z kim] miewać łoże* (SPXVI),

są charakterystyczne dla wysokiego rejestru polszczyzny.

1.4. W historii polszczyzny odziedziczony z prasłowiańszczyzny rzeczownik *młot* (**moltō* ‘narzędzie do rozbijania, kruszenia, kucia’; SeBor, SeMań¹⁴) był nazwą neutralną, por. dawne jego definicje: ‘narzędzie używane do obróbki metali’ (SStp), ‘narzędzie służące do uderzania, przybijania, kucia itp.’ (SPXVI), ‘narzędzie żelazne z rękojeścią, którym kują i przybijają’ (SWil). Dawny młot był zresztą narzędziem typowo ręcznym – nie miał wielkich rozmiarów, bo musiał zmieścić się w dłoni człowieka; nie mógł też dużo ważyć, inaczej trudno byłoby go unieść i utrzymać. Wraz z rozwojem technologicznym młot stał się przedmiotem wprawianym w ruch przez maszyny, co wpłynęło na zmianę jego gabarytów. Oczywiście znalazło to odbicie w języku – SW objaśnia *młot* jako ‘narzędzie żelazne, osadzone na rękojeści albo poruszane maszyną, służące do kucia, przybijania’, por. *młot* ‘maszyna służąca do wygładzania lub ubijania czegoś, np. *młot parowy, pneumatyczny* (WSJP PAN). Z danych leksykograficznych wynika, że omawiane słowo niedawno nabrało znaczenia augmentatywnego. Oczywiście nim *młot* stał się zgrubieniem, to *młotek* musiał wyzbyć się odcienia deminutywnego, a jeszcze SJPDor określa go jako ‘mały młot’. U podstaw zgrubień od formacji z *-k-* stoją bowiem nazwy neutralne, w których formant pełni funkcję tylko strukturalną, co podkreślała K. Kleszczowa (2015: 163): „Jeśli zatem pojawi się augmentatywum od formacji z *-k-*, to wyraz podstawowy na pewno nie był deminutywum, co najwyżej deminutywum genetycznym, już po wygaśnięciu tej funkcji” (zob. też Michalewski 1984: 158). Okazuje się, że związki: *być, znaleźć się między młotem a kowadłem* ‘znaleźć się w sytuacji, w której trudno podjąć decyzję [...]’, *serce, puls* itp. *bije, wali (jak) młotem/jak młot* ‘serce bije mocno, gwałtownie, puls jest przyśpieszony [...]’ (USJP) nie zawierają terazniejszej treści *młota*. Według NKPP oba frazeologizmy znane były w XVII wieku, a więc w czasie, kiedy kierunek motywacyjny w parze *młot – młotek* nie był jeszcze odwrócony. Zauważyć należy, że komponent *młot* w augmentatywnym rozumieniu oddziałwał na obrazowanie przytoczonych związków. Te stały się dosadniejsze w odbiorze, bo przecież uderzenie ciężkim i dużym młotem różni się od uderzenia „zwykłym” młotkiem – jest donośniejsze, potężniejsze. Jeśli zatem ktoś znalazł się między młotem a kowadłem, to znalazł się w sytuacji niezwykle poważnej, natomiast jeśli ktoś porównuje pulsowanie swojego serca, tętna do stuku młota, to znaczy, że biją one naprawdę bardzo mocno.

1.5. Dzisiaj leksem *rękawica* występuje w znaczeniu uwydatniającym wielkość nazywanego przedmiotu i w tej treści jest składnikiem używanych w środowisku sportowym połączeń: *ktos krzyżuje/skrzyżował rękawice* ‘ktos walczy na ringu bokserskim, ktoś wziął udział

14 *Młot* to zleksykalizowany derywat z sufiksem *-tō*, pochodny od czasownika *mleć* (**melti*) z pie. **mel(ə)*- ‘rozkruszać, rozdrabniać, mleć’ (SeBor, SeMań). SeBań podaje, że psł. **moltō* był najpierw przyrządem służącym do ręcznego wykruszania ziarna z kłosów, potem stał się narzędziem kowalskim (zob. powiązania *młota* z *młócić*).

w walce bokserskiej’, *rękawice bokserskie, bramkarskie, narciarskie* (por. też inne wyrażenia: *rękawice chirurgiczne, kuchenne, ochronne*) (WSJP PAN). Dodać można, że *rękawicę* w znaczeniu ‘wielka rękawiczka’ zarejestrowano po raz pierwszy w SW. B. Kreja (2002: 181) pisał, że gdy pojawiła się „zwyczajna”, czyli obiektywnie odpowiednio mniejsza, *rękawiczka*, to formacja *rękawica* zaczęła nabierać funkcji augmentatywnej¹⁵. Aktualny sens *rękawicy* nie stoi jednak u podstaw motywowanych kulturowo frazeologizmów: *podnieść (rzuconą) rękawicę* i *rzucić (komuś) rękawicę*, mających źródło w rycerskich gestach rzucania rękawicy oraz symbolicznego jej unoszenia na znak przyjęcia wyzwania na pojedynek. W języku staropolskim *ręka-wica* była derywatem neutralnym, pochodnym od leksemu *rękaw*, w którym sufix *-ica* pełnił funkcję strukturalną (por. *rękaw* z sufiksem **-avъ* od *ręka*, *rękawica* z formantem **-ica* od *rękaw*) (Kreja 2002: 181; SeMań, SeBań, SeBor). W najstarszej polszczyźnie *rękawica* to ‘okrycie wkładane na palce i część przedramienia’, a *rękaw* oznaczał ‘okrycie ręki, część odzieży wkładana na rękę, połączona trwale z okryciem tułowia lub przypinana’ (SStp). SPXVI poświadcza oba wyrazy w identycznym znaczeniu ‘element ubioru okrywający dłoń, rękę’, przy czym *rękawica*, jako że pojawiała się zwykle w kontekstach związanych z ekwipunkiem rycersko-wojennym, zyskała dodatkową wartość semantyczną, tj. ‘część zbroi’. I właśnie ten specjalistyczny sens zawierają zwroty wyrosłe z obyczajów rycerskich. Co ważne, *rękawica* jako element stroju rycerza jest dzisiaj historyzmem – wyrazem nazywającym dawne realia, podobnie jak *nagolenica, nagolennik* ‘część zbroi osłaniająca gołeń’, *nakolannek* ‘część zbroi ochraniająca kolano’ (USJP). Współczesne słowniki o nacechowaniu chronologicznym *rękawicy* nie informują.

2. W zgromadzonym materiale mieszczą się też frazeologizmy, które w wyniku przeobrażeń, jakie dokonały się w relacjach między opisywanymi wyrazami, zmodyfikowały swój skład leksykalny. Efektem zmiany nacechowania słów i odwrócenia ich motywacji jest obecność w polszczyźnie związków mieszczących niepierwotny komponent leksykalny – teraz neutralny. Oczywiście owa substytucja wyrazowa w utartych konstrukcjach nie jest przez współczesnych użytkowników języka percypowana. Ale historia pokazuje, że różnicowanie funkcjonalne leksemów nie ominęło członów składowych połączeń frazeologicznych.

2.1. Rozpoczynam od przedstawienia historycznych i współczesnych związków z opisanymi już wyrazami *garniec* i *garnek* (zob. 1.1). W świetle danych słownikowych konstrukcja *zaglądać w cudze garnki/komuś w garnki* ‘być wścibskim, wtrącać się w czyjeś sprawy’ i przysłowie *Przyganiał kocioł garnkowi, a sam smoli* ‘o kimś, kto zwraca uwagę innym, a sam popełnia podobne błędy’ (USJP, WSJP PAN) pierwotnie realizowane były z nienacechowanym rzeczownikiem *garniec*. Pierwszy z wymienionych związków w dawnej mowie miał kształt *do garnca [czyjego] naglądać* (SPXVI), ale już w XVIII wieku w jego składzie pojawia się człon *gar(n)ek*, por. *w cudze rad zagląda garki* (NDTr, hasło *garnek*). Drugi natomiast w XVII wieku występował w formie *Kocioł garcowi przygania, a oba smolą* (PPRys, *Centuria Quinta*, w. 45), choć w dawniejszych tekstach był różnie realizowany, np. „Bo ſie kocioł z gárnem fwärzy/ A ſnadziechmy

15 W staropolszczyźnie formant *-ica* był produktywny w tworzeniu zdrobnień, np.: *duszycza* (od *dusza*), *łodzica* (od *łódź*), *wieżycza* (od *wieża*). Użycie sufiksu *-ica* w funkcji augmentatywnej przypada na przełom XVIII i XIX wieku (Klemensiewicz i in. 1981: 218, 221–222; Kreja 2002: 170, 172, 176).

włŕytko ŕŕarzy” (RejRozpr D2) (SPXVI). Podkreŕlić trzeba, że L rejestruje dwie wersje paremii, tj. jedną z *garncem*, a drugą z *gar(n)kiem*: *Kociel garcowi przymawia, a oba smolą – Kociel garkowi przygania, a obadwa smolą*. Późniejsze źródła leksykalne notują jedną postać słownikową przysłowia – tę z *gar(n)kiem* jako słowem neutralnym, por. *Kociel garnkowi przygania, a sam smoli/Kociel garkowi przygania, a obadwa smolą* (Swil, hasła: *kociel, garczcek*; SW, SJPdOr).

2.2. Wymianę wyrazów pierwotnie neutralnych na wtórnie neutralne ilustrują dawne związki z członem *misa* i ich terażniejsze odpowiedniki z komponentem *miska*. Zapożyczony z łaciny leksem *misa* (łac. lud. *mēsa* < łac. klas. *mēnsa* ‘stół’, za pośrednictwem goc. *mēs*) przez stulecia był nazwą pod względem funkcyjnym nienacechowaną – L definiuje ten wyraz jako ‘naczynie znajome kuchenne lub stołowe’, *miska* zaś przez wieki była formacją deminutywną, por. ‘niewielka misa’ (Swil)¹⁶. Pierwotnie nienacechowany człon pary *misa – miska* dopiero u progu XX wieku przyjął wartość augmentatywną, co potwierdza objaśnienie *misy* w SW: ‘naczynie wielkie, niskie bez wywiniętych wrębów’, por. notację w SJPdOr, USJP, WSJP PAN: *misa* ‘duża miska (naczynie)’. Okazuje się, że w przeszłości posługiwano się zwrotem z *jednej misy jadać* ‘zgadzać się ze sobą’ (SPXVI), a dzisiaj mówimy *jeść z jednej miski* ‘być z kimś w wielkiej zażyłości [...]’ (USJP)¹⁷. Co ciekawe, ów frazeologizm ma kulturowe korzenie – odzwierciedla dawny zwyczaj spożywania posiłków ze wspólnego naczynia. Kolejny przykład stanowi związek *pełna miska* ‘dostatek, dobrobyt’ (USJP, WSJP PAN), który SJPdOr dokumentuje z obocznym komponentem *misa* (też: *pełen stół*) ‘dostatek, dobrobyt’ (hasła: *pełny, miska*). U podstaw wyrażenia nie stoi jednak zgrubiała treść *misy*, tylko jej wygasły sens ‘potrawa’, ‘wystawność, zbytek’ (SPXVI).

2.3. Zmienne relacje między wyrazami oddają również frazeologizmy mieszczące kiedyś słowo *wór*, a dzisiaj *worek*. Rzeczownik *wór* (**vorъ* ‘pierwotnie: to, co się zawiązuje’), pochodzący od czasownika *wrzeć* (**verti* ‘wetknąć, wsadzić, przycisnąć; zawrzeć, zamknąć’; SeBor, SeMań), w języku staropolskim znaczył ‘rodzaj torby, przeważnie z grubego płótna’ (SStp). L *wora* nie definiuje, lecz przytacza jego synonimiczny odpowiednik *miech*, odsyłając też do słowa *sak* ‘wór, miech’. *Miech* zaś od XV wieku miał treść ‘wór, worek, torba’, ‘woreczek na pieniądze, sakiewka, trzos, mieszek’ (SStp, zob. notację w SPXVI i innych słownikach historycznych). Natomiast *worek* oprócz znaczenia ‘woreczek na pieniądze, sakiewka, mieszek’ (SStp) znaczył w ogólności ‘pieniądze’ oraz był zdrobnieniem rzeczownika *wór* (L). Wycofanie się opisywanych leksemów z dawnych znaczeń (obecnie *wór* jest objaśniany jako ‘duży worek – opakowanie’, a *worek* jako ‘opakowanie [...]’, służące do transportowania i przechowywania różnych materiałów [...]; USJP) i powstanie nowych relacji między nimi (*wór* synchronicznie jest formacją wsteczną od *worek*) pociągnęło za sobą zmiany leksykalne w składzie niektórych frazeologizmów. Notowany współcześnie *dziurawy worek* ‘o kimś lub o czymś, na kogo lub na co wydaje się dużo pieniędzy’ (USJP, WSJP PAN) w przeszłości miał postać *dziurawy wór* ‘o człowieku rozrzutnym’ (L). Oboczność komponentów *wór – worek* w połączeniu

16 Podstawowy sens *miski* w XV wieku był specjalistyczny: ‘część zbroi okrywająca ramię’; druga jej treść to ‘naczynie kuchenne i stołowe, w którym się podaje potrawy, wodę do mycia, a także przechowuje drobne przedmioty itp.’ (SStp).

17 Ciekawa rzecz, że SJPdOr ilustruje użycie związku *jeść z kimś z jednej miski* cytatem z leksemem *misa*: „Z jednej misy jadłem razem z wami” (Kaspr. Bunt. 164; SJPdOr, hasło: *jeść*).

dokumentują swil i sw. W tych źródłach *dziurawy wór* współwystępuje z *dziurawym workiem*. Notacja w SJPDoR potwierdza, że *wór* jako wyraz nacechowany został z frazeologizmu wyrugowany. Dodam przy okazji, że figuratywne miano utracjusza ma źródło w starej treści *wora* i *worka* ‘sakiewka na pieniądze’. Wspomnieć można, że omawiana konstrukcja wzięła początek z dawnego przysłowia *Dziurawego woru trudno napchać* (PPRys, *Centuria Tertia*, w. 37), w przeszłości różnie realizowanego, np.:

Dziurawego woru nikt nie nasyci (1579);

Dziurawy wór trudno napełnić (1605);

Dziurawego nikt nie natka woru (1716);

Dziurawy wór (1783) (NKPP).

Niepierwotna współcześnie jest także postać zwrotu *kupić kota w worku* ‘nabyć, przyjąć co, nie przyjrawszy się temu’ (SJPDoR, zob.: USJP, WSJP PAN). Nasi językowi przodkowie nabywali kota, ale i lisa w worze lub miechu, por.:

Kota w miechu kupować (1570);

Kto lisa w worze kupuje, psa abo kota znajduje (1632) (NKPP).

Związek jeszcze na początku XX wieku notowano w postaci *targować, kupować kota w worze/worku* (SW). Modyfikacji formalnej uległ też frazeologizm *wyszło, wylazło szydło z worka* ‘[...] zostało ujawnione coś, co było ukrywane [...]’ (USJP), wywodzący się z paremii *Nie zatai się szydło w worze* (PPRys, *Centuria Nona*, w. 78). SWil notuje porzekadło *Szydło w worze się nie utai/Nie zatai się szydło w worze*, ale od połowy XIX wieku w składzie związku przeważa już leksem *worek*, por.:

Na wierzch wylazi jakby z worka szydło (1857);

Szydła w worku nie utaisz (1869);

Szydło w worku ukryć się nie da (1897) (NKPP).

3. Osobnej uwagi wymagają frazeologizmy, które współcześnie występują z członem neutralnym i nacechowanym. Wiadomo, że oboczne komponenty w składzie związków powiększają środki wyboru stylistycznego (Kozarzewska 1969: 179). W ramach alternacji słotwórczej wysoką produktywność wykazują rzeczowniki z sufiksami o funkcji deminutywno-ekspresywnej, np.: *chwycić kogoś za słowa – słówka; kozia broda – bródka; palce – paluszki lizać; obrosnąć, porosnąć w pióra* (też: *pierze*) – *piórka; przypiąć, przyczepić komuś łatę – łatkę*¹⁸, ale i formy

18 Więcej przykładów tego typu podaje Stanisław Bąba (1989: 26).

augmentatywne, np.: *czytać w kimś jak w otwartej księdze – książce; nie opuszczać łoża – łóżka* (SJPdOr, USJP). Rzecz jasna wymiany wskazanych członów nie wprowadzają zmian semantycznych, lecz oddziałują na barwę związków, wnosząc do nich dodatkowy odcień znaczeniowy (Giułumianc 1977: 302). Podkreślić trzeba, że komponenty deminutywne, też hipokorystyczne, różnicują frazeologizmy tylko pod względem stylistycznym. Inaczej jest w wypadku niektórych połączeń z alternującym członem augmentatywnym – te, gdy spojrzeć w przeszłość, odbijają dodatkowo dawne relacje między wyrazami (np. *księga* ↔ *książka*¹⁹). Co więcej, opozycja komponentów: neutralny – augmentatywnie zabarwiony odsłania terażniejsze przeobrażenia formalne związków wyrazowych. Otóż z moich obserwacji wynika, że przejęte z przeszłości frazeologizmy, które stały się nacechowane (w słownikach zwykle występują z kwalifikatorami: *książkowy, podniosły*), ewoluują w kierunku struktur neutralnych. Na przykład notowane w WSJP PAN wyrażenie *wór pokutny* wymienia się bez modyfikacji treściowej na *worek pokutny* (por. też: *założyć worek pokutny, chodzić w worku pokutnym*). Ciekawe jest to, że *wór* występuje tu w historycznym sensie ‘gruba, prosta suknia, dawniej znak żałoby, pokuty’ (Swił, por. *wór obleczony* ‘w proste odzienie’), podczas gdy *worek* nigdy takiej wartości semantycznej nie miał. Egzemplifikację zjawiska stanowią także inne związki, np.: *łoże boleści; być, znaleźć się między młotem a kowadłem; Uderz w stół, a nożyce się odezwą*, które realizowane są nie tylko w słownikowych postaciach, ale również z obocznymi leksemami, tj.: *łóżko, młotek, nożyczki*, co ilustrują konteksty internetowe:

Jak trzeba, lekarz i pani oddziałowa [...] pchają łóżko boleści z pacjentem²⁰.

Kiedy ostatni raz widziałem Panią Marię, była już bardzo chora, leżała na łóżku boleści²¹.

Aptekarze między młotkiem a kowadłem. Przez e-recepty²².

Stałam między młotkiem a kowadłem, bo nie chcę stracić ani chłopaka, ani przyjaciela²³.

Uderz pięścią w stół, a nożyczki się odezwą²⁴.

Uderz w stół, a nożyczki się odezwą, mówi polskie przysłowie²⁵.

19 O relacji wyrazów *księga – książka* zob. Kreja 2000: 98–99.

20 Tadeusz Płaskowski vel Plonskowski, niedowidzący inwalida wojenny z Bornego-Sulinowa, *Człowiek człowiekowi...!*, 28.05.2002, GP26.pl, <https://gp24.pl/czlowiek-czlowiekowi/ar/4190149> (dostęp: 7 lutego 2024).

21 Stefan Świeżawski – *Osoba i dzieło. Sesja naukowa w dniu 11 kwietnia 2005*, <https://katedra.uksw.edu.pl/001wydarzenia/2005/Swiezawski/Swiezawski.htm> (dostęp: 7 lutego 2024).

22 *Przegląd prasy: reklamy suplementów bez surowego nadzoru*, 25.02.2020, politykaszrodowna.com, <https://politykaszrodowna.com/arttykul/przeglad-prasy-reklamy-suplementow-bez-surowego-nadzoru/831245> (dostęp: 7 lutego 2024).

23 Gość ksjsgs, *Chłopak chce bym urwała kontakt z przyjacielem*, 12.03.2013, kafeteria.pl, <https://f.kafeteria.pl/temat-5533100-chlopak-chce-bym-urwala-kontakt-z-przyjacielem/> (dostęp: 7 lutego 2024). (W tytule i cytowanym zdaniu wstawiono polskie znaki diakrytyczne).

24 Tadek, komentarz do artykułu: M. Szańca, *Dwaj papieże – „bułgarski” i polski*, 25.04.2014, jaslo4u.pl, <https://www.jaslo4u.pl/dwaj-papieze-bulgarski-i-polski-newsy-jaslo-16755> (dostęp: 7 lutego 2024).

25 Grzegorz Kempinsky, blog, *Uderz w stół, a kto się odezwie?*, 22.11.2014, <https://kempinsky.pl/uderz-w-stol-a-kto-sie-odezwie/> (dostęp: 7 lutego 2024).

Nasuwa się pytanie: czy obecność obocznych komponentów neutralnych w tych frazeologizmach to zapowiedź przyszłych rozsad leksykalnych w ich strukturze? Pokazałam wyżej, że eliminacja elementów nacechowanych ze składu połączeń wyrazowych jest możliwa. Zwłaszcza że nie były to eliminacje przypadkowe, dotyczyły bowiem różnych rzeczowników i różnych konstrukcji (zob. materiał prezentowany w punkcie 2). Wolno sądzić, że alternujące ze sobą człony odsłaniają zachodzące procesy, jeszcze w pełni niezakończone, a prowadzące do wypierania ze związków wyrazów genetycznie neutralnych, a wtórnie nacechowanych. Na narastanie tego zjawiska wskazują wariantywne jednostki jeszcze w leksykonach nienotowane, ale w żywej mowie już występujące. Oczywiście na powyższe pytanie teraz nie można odpowiedzieć. To, czy w składzie opisywanych frazeologizmów dojdzie do wymian leksykalnych, rozstrzygnie się w przyszłości.

Zakończenie

W artykule starałam się przedstawić „frazeologiczne” argumenty za tym, aby – jak pisał Mirosław Skarżyński (1999: 195) – synchroniczność traktować z pewnym dystansem i nie tak bardzo ortodoksyjnie. Zaprezentowany materiał pokazał, że frazeologia pozwala nam głębiej wniknąć w zagadnienia derywacyjne i lepiej je rozumieć. Utarte związki wyrazowe, przechowując dawne sensy słów, odsłaniają sprzeczne wyniki słowotwórczych analiz diachronicznych i synchronicznych – wyraz temu dały skostniałe we frazeologizmach quasi-augmentatiwa, tj. rzeczowniki, które stając się nazwami augmentatywnymi, zachowały swoją pierwotną treść. Ale również unaoczniają procesualną naturę zjawisk słowotwórczych, co odzwierciedliły konstrukcje mieszczące quasi-deminutiwa, tj. formacje rzeczownikowe, które zachowując deminutywną strukturę, straciły jednocześnie znak deminutywności (Sarnowski 1991: 3).

Kończąc, podkreślę, że poruszone tutaj problemy skierowały uwagę na kwestię stałości związków frazeologicznych. Skontrastowanie materiału dawnego ze współczesnym uwyjrzało względną stabilność jednostek wielowyrazowych – ustalone i utrwalone społecznie połączenia wyrazów, a więc gotowe do użycia znaki językowe, w gruncie rzeczy są zmiennie w czasie. U podłoża tej zmienności leżą różne czynniki, m.in. ujawniona w tekście ścisła zależność składu leksykalnego związków od przeobrażeń słowotwórczych. To jasny dowód, że obserwacje diachroniczne „dopełniają interpretacji synchronicznych, wyjaśniają to, co być nie może wyświetlone bez odwołania się do przeszłości, a czasami wręcz umożliwiają dostrzeżenie zjawisk niewidocznych bez perspektywy czasowej” (Kleszczowa 2001: 17).

Bibliografia

- Bąba S. 1989: *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Buttler D. 1984: *Zmienność znaczeń wyrazów w polszczyźnie przełomu XIX i XX wieku. III: Repartycja semantyczna dupleatów słowotwórczych*, „Poradnik Językowy”, nr 5, s. 277–289.
- Doroszewski W. 1927: *Polski przyrostek -ek w wyrazach zapożyczonych*, „Prace Filologiczne” XII, s. 145–151.
- Doroszewski W. 1928: *Monografie słowotwórcze. Formacje z podstawowym -k- w części sufiksalfnej*, „Prace Filologiczne” XIII, s. 1–261.

- Doroszewski W. 1982: *Zasady interpretacji strukturalnej wyrazów*, [w:] W. Doroszewski, *Język, myślenie, działanie. Rozważania językoznawcy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 295–302.
- Giuliamianc K. 1977: *Odmianki frazeologiczne w polskim języku literackim*, „Prace Filologiczne” XXVII, s. 299–307.
- Grzegorzczkova R. 1979: *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- GWJP: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Honowska M. 1990: *O wartości badań czysto synchronicznych dla obserwacji procesów rozwojowych*, „Polonica” XV, s. 5–11.
- Janowska A. 2018: *Słowotwórstwo. Wyzwania glottodydaktyczne*, [w:] A. Achtelek, K. Graboń (red.), *W kręgu (glotto)dydaktyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 219–231.
- Kaproni-Charzyńska I. 2013: *Między synchronią a diachronią, czyli o problemach z modelowaniem systemu słowotwórczego polszczyzny*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny” XII, s. 83–92.
- Klemensiewicz Z., Lehr-Splawiński T., Urbańczyk S. 1981: *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kleszczowa K. 1998: *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kleszczowa K. 2001: *O historycznej ciągłości kompetencji językowej*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, t. 6, s. 17–29.
- Kleszczowa K. 2002: *Słowotwórstwo w świetle historii*, „Postscriptum”, nr 2–3, s. 8–15.
- Kleszczowa K. 2004: *Przypadek i prawidłowość w przemianach systemu słowotwórczego*, „Poradnik Językowy”, nr 2, s. 51–66.
- Kleszczowa K. 2015: *Neutralizacja deminutywności w polskich derywatach*, [w:] I. Stramlić Breznik (red.), *Manjšalnice v slovanskih jezikih: oblika in vloga. Mednarodna založba Oddelka za slovanske jezike in književnosti, Filozofska fakulteta, Univerza v Mariboru, Maribor*, s. 159–169.
- Kozarzewska E. 1969: *Typy alternacji w związkach frazeologicznych*, „Prace Filologiczne” XIX, s. 179–174.
- Kreja B. 1969: *Słowotwórstwo rzeczowników ekspresywnych w języku polskim. Formacje na -ik, -k-, -isko i -ina*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk.
- Kreja B. 2000a: *O kilku problemach słowiańskiej (polskiej) derywacji słowotwórczej*, [w:] B. Kreja, *Z zagadnień ogólnych polskiego słowotwórstwa. Studia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 62–67.
- Kreja B. 2000b: *O tzw. derywacji wstecznej odrzeczownikowej we współczesnym języku polskim*, [w:] B. Kreja, *Z zagadnień ogólnych polskiego słowotwórstwa. Studia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 96–128.
- Kreja B. 2002: *Deminutiva (itd.) na -iczka i augmentativa (itp.) na -ica w perspektywie historycznej*, [w:] B. Kreja, *Studia i szkice słowotwórcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 167–182.
- L. S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, wydanie drugie, poprawne i pomnożone, w Drukarni Zakładu Ossolińskich, Lwów 1854–1860 [wyd. fototypiczne: Gutenberg Print, Warszawa 1994–1995].
- Michalewski K. 1984: *Dystrybucja polskich rzeczownikowych formantów przystawkowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Nagórko A. 2010: *Podręczna gramatyka języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- NDTR: M.A. Trotz, *Nowy dykcyonarz, to jest Mownik polsko-niemiecko-francuski [...]*, t. 3, nakład: Jean Frederic Gleditsch, Leipzig 1764 (online: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/7823/edition/7138/content>, dostęp: 20 maja 2023).
- NKPP: *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. J. Krzyżanowski, t. 1–4, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1969–1978.
- Piela A. 2014: *Archaizmy jako składniki związków frazeologicznych w słownikach współczesnej polszczyzny*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. 60, s. 235–249.
- PPRYS: S. Rysiński, *Przypowieści polskie (Proverbiorum polonicorum centuria decem et octo)*, Piotr Blastus Kmita, Lubcz 1618 (online: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/26159/edition/23658/content>, dostęp: 27 czerwca 2023).
- Sarnowski M. 1991: *Quasi-deminutiwa w języku rosyjskim i polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- SeBań: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- SeBor: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.
- SeMań: W. Mańczak, *Polski słownik etymologiczny*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2017.
- SJPDo: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- Skarżyński M. 1999: *Powstanie i rozwój polskiego słowotwórstwa opisowego*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.

- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa (t. 1–34), K. Mrowcewicz (t. 35–39), t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994, t. 23–39, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1995–2021.
- sstp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–2002.
- sw: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927.
- swil: *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, wyd. staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861.
- usjp: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Warchoł S. 1984: *Geneza i rozwój słowiańskich formacji ekspresywnych z sufiksalnym -k- i -c-*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Łódź.
- Waszakowa K. 2017: *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa. Wybrane zagadnienia opisu derywacji w języku polskim*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: <http://www.wsjp.pl>, dostęp: maj – czerwiec 2023).

Summary

Quasi-augmentatives and quasi-diminutives in Polish phraseologisms

Keywords: synchrony, diachrony, word formation, phraseology, semantics.

The fundamental purpose of the article is to examine the synchrony–diachrony opposition from the perspective of phraseology. Considerations devoted to this subject involve the processes of the neutralisation of early diminutives and the augmenting of their unmarked word-formative bases, as well as certain words which used to be tautological, and which gradually evolved toward augmentative terms. The text presents constructions which, until today, retained the content of the lexical component but which are currently interpreted on the basis of the modern semantics of the constituent word, e.g. *łóże boleści* ‘sickbed’, *łóże śmiertelne* ‘death-bed’, *być, znaleźć się między młotem a kowadłem* ‘to be, to find oneself between a hammer and an anvil’. One also discusses combinations which saw the modification of their lexical content due to the reversal of the direction of motivation of the words in question, e.g. *kupić kota w worze* – *kupić kota w worku* ‘to buy a cat in a bag’, *do garnca [czyjego] naglądać* – *zaglądać w cudze garnki/komuś w garnki* ‘to look into someone’s pot – to look into strangers’ pots’, *z jednej misy jadać* – *jeść z jednej miski* ‘to eat from one bowl’. Separate remarks are devoted to phraseologisms which currently feature a neutral and a marked component.